

## Istota teologii według o. Jacka Salija OP

Jakiej filozofii potrzebuje teologia? Przede wszystkim otwartej na wymiar mądrościowy i równocześnie poszukującej ostatecznego i całościowego sensu życia – pisze ks. Prof. Przemysław Artemiuk w recenzji książki o. Jacka Salija OP zatytułowanej „Wiara i teologia”, wydanej przez „Wydawnictwo W drodze”.

Ojciec Jacek Salij (ur. 1942), to akademicki teolog i znakomity publicysta zarazem. Całe pokolenia czytelników dominikańskiego miesięcznika „W drodze” wychowały się na jego tekstach, w których odpowiadał na pytania korespondentów. W książce „Wiara i teologia”, opublikowanej w roku 2017, J. Salij podejmuje refleksję nad tytułowym zagadnieniem. Definiuje zatem dwa fundamentalne pojęcia, jakimi są wiara i teologia, określa ich zakres oraz wzajemne zależności. Praca składa się ze zbioru dwunastu wcześniej publikowanych już tekstów. Zebrane w jednym tomie, układają się w spójną całość.

*Wiara nie jest  
światopoglądem, nie można  
jej sprowadzić jedynie do  
przekonań religijnych*

O. Salij rozpoczyna od pytanie dotyczące istoty wiary, chce bowiem wyraźnie odróżnić ją od teologii i nadać jej konstytutywne

cechy. Wiara zatem, według dominikanina nie jest ani światopoglądem,

nie można jej sprowadzić jedynie do przekonań religijnych. Jak zatem można ją zdefiniować? Wiara w Boga, wyjaśnia o. Jacek Salij, „nie na tym polega, że człowiek przyjmuje Jego istnienie. Wierzyć w Boga znaczy rozpoznać w Nim podstawę całej rzeczywistości i ostateczne źródło sensu. Toteż wiara w Boga pociąga za sobą uwierzenie w człowieka i w ogóle uwierzenie w sens istnienia świata oraz w realną różnicę między dobrem i złem. Zamykając się na wiarę w Boga łatwo zapomnieć o różnych ważnych prawdach, bez których życie może przemienić się w jeden wielki biznes albo nawet w koszmar”[1].

Teologia z kolei, zdaniem dominikanina, „to realizowana w wierze refleksja nad Bożym objawieniem, jakie się dokonało ostatecznie w Jezusie Chrystusie, Synu Bożym i Zbawicielu wszystkich ludzi”[2]. Jest ona, zgodnie z przesłaniem Akwinaty, jakby odbiciem Bożej wiedzy, „która jest jedną i niezłożoną znajomością wszechrzeczy”[3]. Pytając o istotę teologii, o. Salij szuka najpierw jej mądrościowego wymiaru. Zdaje sobie bowiem sprawę, że sama mądrość znalazła się we współczesnym świecie w głębokim kryzysie. Dlatego sugeruje za encykliką *Fides et ratio*, aby najpierw przywrócić filozofii jej wymiar mądrościowy, chodzi tutaj o mądrość naturalną, a następnie zobaczyć teologię jako mądrość nadprzyrodzoną, zstępującą z góry.

O. Salij na kartach publikacji nieustannie powraca do definicji teologii, dopowiadając i stawiając nowe akcenty. W rozdziale „Teologia czasu próby” stwierdza na przykład, że teologia wywodzi się z wiary i do wiary winna prowadzić. „Nie sposób nie zauważyć, podkreśla, że teolog «pracuje» w słowach. Owszem, słowa przekazujące wiarę w Chrystusa – zarówno zapisane w zdaniach ludzkiej mowy Pismo Święte, jak nauko Ojców, ustalenia soborów czy pouczenia papieży – są więcej lub mniej wypełnione osobą przekazującego, jednak są to tylko słowa. Jeśli je

przyjmę, to znaczy jeśli pobudzą mnie one do wiary w Chrystusa lub do jej pogłębienia, będzie to polegało na tym, że za pośrednictwem tych słów zbliżę się do Chrystusa, który żyje i chce mnie ogarnąć swoją mocą zbawczą. Jednak wiara, w swoim ostatecznym wymiarze, zmierza ku Chrystusowi, który zbawia człowieka i jego środowisko”[4].

*Za encykliką „Fides et ratio”  
Jacek Salij sugeruje, aby  
przywrócić filozofii jej wymiar  
mądrościowy, a następnie  
zobaczyć teologię jako  
mądrość nadprzyrodzoną*

Pytając z kolei o rodzaj filozofii, jakiej potrzebuje teologia, dominikanin zauważa najpierw, że: po pierwsze, „uprawianie teologii to praca rozumu człowieka

wierzącego nad treścią wyznawanej przez niego wiary”[5]; po drugie, „nie jest teologią – w każdym razie nie jest teologią w całym tego słowa znaczeniu – taka refleksja nad treścią wiary, która dokonywana jest poza wiarą”[6]; po trzecie, „jeśli teologia jest naszym «tak» dla dającego się nam Boga i jeśli teologia jest to wsłuchiwanie się w to Boże dawanie się człowiekowi, to autentyczna teologia możliwa jest tylko w Kościele i dla Kościoła”[7]. Pytając o filozofię, o. Salij podkreśla najpierw, iż jej postać, która nosi znamiona autentyczności i cechuje ją chęć rozumowego ogarnięcia „ostatecznych horyzontów świata, w którym żyjemy, jest przez Pismo Święte przedstawiana z aprobatą i oceniana wysoko”[8]. Należy jednak pamiętać, że filozofia jest dyscypliną autonomiczną w stosunku do wiary i do teologii. Przypomniał o tym ostatni sobór, powołując się na orzeczenia Vaticanum I: „istnieje bowiem dwojaki porządek poznania, mianowicie wiary i rozumu”[9]. Niemniej jednak żadna z tych nauk nie może być całkowicie odrębna od drugiej. Od obu dyscyplin bowiem można oczekiwać działania „bez

zmieszania i bez rozłączenia”[10]. Dominikanin podkreśla, że „filozofia programowo odrzucająca wiarę, a nawet zamknięta na metafizykę, nie będzie właściwym parterem dla teologii”[11].

Jakiej zatem filozofii potrzebuje teologia? Przede wszystkim otwartej na wymiar mądrościowy i równocześnie poszukującej ostatecznego i całościowego sensu życia. O. Salij względem filozofii formułuje sześć postulatów. Po pierwsze, ma ona być szukaniem prawdy; po drugie, nie powinna unikać pytań eschatologicznych; po trzecie, nie może zapominać, że także rozum potrzebuje fundamentu dialogu i przyjaźni; po czwarte, prawda w filozofii ma być nieustannie dopełniana miłością i dobrem; po piąte, poszukiwania filozoficzne winna znamionować pokora; po szóste, poszukujący prawdy mają się cechować moralną prawością.

Ważnym wątkiem publikacji jest kwestia kościelności teologii. Dominikanin przypomina, iż „teologiem chrześcijańskim może być tylko ten, kto w Jezusa Chrystusa wierzy naprawdę, a więc kto wierzy, że Ojciec Przedwieczny dał nam swojego Syna, który za sprawą Ducha Świętego stał się człowiekiem, nauczył nas dróg Bożych, przeszedł zwycięsko przez mękę krzyża, a swoim zmartwychwstaniem otworzył nam drogę do życia wiecznego. Nie jest teologiem chrześcijańskim, kto odrzuca prawdę Trójcy Świętej albo prawdę wcielenia Syna Bożego i dokonywanego przez Niego odkupienia; nie jest również teologiem chrześcijańskim, kto przy tych prawdach próbuje majsterkować”[12]. O. Salij w głoszeniu i wytrwałym przypominaniu o Jezusowej wierze, widzi pierwsze zadanie teologa chrześcijańskiego. Nie bez znaczenia pozostaje także osobista wiara teologa. „Autentyczna teologia nie tylko uważnie i w posłuszeństwie wiary wsłuchuje się w to, co Jezus nam o swoim Ojcu opowiedział, ale szuka uczestnictwa z Jezusem w Jego

*Istnieje proste kryterium, stwierdza dominikanin, jak odróżnić Ducha prawdy od różnych duchów niedobrych: niemożliwe jest, żeby ten sam Duch Święty inaczej nauczał w Kościele, a inaczej w moim wnętrzu, niemożliwe jest również, żeby Duch Święty nauczał dzisiaj czegoś sprzecznego z wiarą poprzednich pokoleń*

kochającym zjednoczeniu z Ojcem”[13]. Teolog nie może z pozycji obserwatora zajmować się osobą Zbawiciela i Jego nauką. Ma być człowiekiem wierzącym, który zastanawia się nad własną wiarą, „by osiągnąć większe zrozumienie samej wiary”[14].

Dominikanin dodaje, iż „autentyczna

wiara i teologia możliwe są tylko w Kościele”[15]. Możliwość uprawiania teologii poza Kościołem zasadniczo o. Salij odrzuca. Wykazuje przy tym niejednoznaczność tego pojęcia. Czasami bowiem mamy do czynienia z tekstami religijnymi, które teologią nie są, powstają bowiem poza strukturami eklezjalnymi. Innym razem dana myśl jest formułowana przeciw Kościołowi, odrzucając lub negując wiarę wspólnoty. Istnieją w końcu takie teksty, które chcą służyć Kościołowi, jednak ze względu na swój krytycyzm lub niezrozumienie natrafiają na poważny opór lub odrzucenie. Nie każdy duch, który porusza serca teologa w sprawach wiary, jest Duchem Świętym.

„Istnieje proste kryterium, stwierdza dominikanin, jak odróżnić Ducha prawdy od różnych duchów niedobrych: niemożliwe jest, żeby ten sam Duch Święty inaczej nauczał w Kościele, a inaczej w moim wnętrzu, niemożliwe jest również, żeby Duch Święty nauczał dzisiaj czegoś sprzecznego z wiarą poprzednich pokoleń”[16].

Obok zasygnalizowanych tematów o. Salij dotyka jeszcze kwestii niewiary, teologicznych podstaw apostołstwa, modlitwy Jezusa. Książkę zamyka tekst ukazujący Jana Pawła II jako teologa. Jest on znakomitym domknięciem całej publikacji. Wybrzmiewa w nim papieskie wezwanie z encykliki *Redemptor hominis*, stanowiące teologiczny imperatyw: „Nikt nie może uprawiać teologii jako zbioru swoich tylko poglądów, ale musi być świadom, że pozostaje w szczególnej łączności z tym posłannictwem Prawdy, za którą odpowiedzialny jest Kościół”[17].

*Ks. Przemysław Artemiuk*

Książka o. Jacka Salija OP poświęcona osobie św. Augustyna jest dostępna w księgarni Teologii Politycznej

---

[1] J. Salij, *Wiara i teologia*, Poznań 2017, s. 27.

[2] Tamże, s. 51.

[3] Tamże.

[4] Tamże, s. 75.

[5] Tamže, s. 94.

[6] Tamže.

[7] Tamže, s. 95.

[8] Tamže, s. 102.

[9] Tamže, s. 110.

[10] Tamže, s. 112.

[11] Tamže, s. 117.

[12] Tamže, s. 127-128.

[13] Tamže, s. 132.

[14] Tamže, s. 133.

[15] Tamže, s. 137.

[16] Tamže, s. 143.

[17] Tamže, s. 200.